



№ 25.

Warszawa, dn. 20 czerwca 1931 r.

Ogóln. zbioru № 480.

WYDAWCA: W imieniu Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych: Wiceprezes Rady Związku inż. S. J. Okolski.
Redaktor odpowiedzialny inż. Maurycy Chorzewski.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Warszawa, Krak. Przedmieście 5 m. 7, tel. 714-26. Adres telegr.: „Metalowcy — Warszawa“.

Prenumerata wynosi z przesyłką w kraju: zł 5 kwartalnie. Numer pojedynczy gr. 50.

Członkowie Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych otrzymują „PRZEMYSŁ METALOWY“ bezpłatnie.

TREŚĆ NUMERU: Jubileusz XXV-lecia Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych. — Przemówienia podczas Akademii: przemówienie p. Jana Jeziorańskiego. — Przemówienie p. Czesława Klarnera. — Przemówienie p. A. Wierzbickiego. — Przemówienia podczas bankietu: przemówienie p. Jana Jeziorańskiego. — Przemówienie P. Wiceministra J. Kożuchowskiego. — Przemówienie p. S. J. Okolskiego. — Przemówienie p. K. Ambrożewicza.

JUBILEUSZ XXV-LECIA POLSKIEGO ZWIĄZKU PRZEMYSŁOWCÓW METALOWYCH.

Dzień 14 czerwca 1931 roku będzie na długie lata pamiętny w kołach polskiego przemysłu metalowego. Uroczystość jubileuszowa XXV-lecia Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych, która odbyła się w tym dniu, zamieniła się w piękną manifestację sił przemysłu metalowego i była świadectwem rezultatów, jakie w ostatnim ćwierćwieczu, a zwłaszcza w latach Niepodległości, osiągnął polski przemysł metalowy na wszystkich polach swojej działalności.

Ze wszystkich przemówień, jakie wygłoszono z okazji naszego Jubileuszu, płynęło głębokie i szczerze uznanie dla działalności Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych, jako naczelnego organizatora zawodowej przemysłowców tego działu, która, założona przed 25 laty przez kilkunastu entuzjastów, przekształciła się w ciągu tego czasu w wielkie skupienie kilkuset najpoważniejszych przedsiębiorstw metalowych i zajmuje jedno z czołowych miejsc pośród organizacji zawodowych polskiego przemysłu. Stanowi ona dziś reprezentację centralną metalowego przemysłu, odznaczającą się nie tylko dbałością o interesy swoich członków, ale głębokim zrozumieniem interesu ogólnopolskiego i stałą troską o wytworzenie takiej linii rozwojowej dla reprezentowanego przez siebie przemysłu, która pokrywałaby się z linią rozwojową organizmu państwowego.

Uroczystości jubileuszowe Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych rozpoczęły się o godzinie 10 rano nabożeństwem w kościele Św. Krzyża.

Członkowie Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych, przybyli ze wszystkich stron kraju, zgromadzili się w lokalu Związku przy ulicy Traugutta 4, skąd przed godziną 10-tą wyruszyli pochodem do kościoła.

Pochód otwierał sztandar Związku, niesiony przez p. dyr. Edwarda Ortweina. Obok sztandaru szły władze Związku, Zarząd i członkowie Rady z prezesem Rady i Zarządu inż. Janem Jeziorańskim, wiceprezesem p. prof. Stanisławem Janem Okolskim i dyrektorem Związku p. inż. K. Pichelskim na czele.

W czasie Mszy św., odprawianej przed wielkim ołtarzem kościoła Św. Krzyża pienia nabożne odtwo-

rzyły panie: Lucyna Brusendorffowa i Marja Janowska.

O godz. 10 m. 45 odbyło się w lokalu Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych. Sprawozdanie z tego zebrania zamieścimy w jednym z najbliższych numerów „Przemysłu Metalowego“.

O godz. 12 m. 30 w Wielkiej Sali Stowarzyszenia Techników Polskich odbył się uroczysty Obchód XXV-lecia Związku. Już od godz. 12-jej poczęli napływać do sali obrad liczni uczestnicy zebrania, tak że z chwilą gdy na podium wstąpił prezes Związku p. Jan Jeziorański, sala była zupełnie wypełniona. Przy stole prezydyjnym zajęli miejsca obecni na zebraniu członkowie Zarządu P. Z. P. M. p.p. J. Jeziorański, S. J. Okolski, K. Ambrożewicz i A. Dunin oraz dyrektor Związku p. K. Pichelski.

Przewodniczący uroczystości jubileuszowej p. Prezes Rady i Zarządu P. Z. P. M. inż. Jan Jeziorański powitał zebranych przedstawicieli władz, organizacji zawodowych i społecznych, gości i członków Związku, zagajając akademję przemówieniem, którego treść podajemy dalej w całości, poczem wygłoszone zostały przemówienia powitalne przez pp. wiceministra Józefa Kożuchowskiego w imieniu Rządu i Ministerstwa Przemysłu i Handlu, nacz. Tadeusza Ulanowskiego w imieniu Ministra Pracy i Opieki Społecznej, p. Czesława Klarnera, prezesa Związku Izby Przemysłowo-Handlowych, p. Andrzeja Wierzbickiego, naczelnego dyrektora Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, prof. Edmunda Trepki, dyrektora Związku Przemysłu Chemicznego Rzeczypospolitej Polskiej, p. Kazimierza Gayczaka, prezesa Związku Elektryków Polskich, p. dyr. Seweryna Wachowskiego w imieniu Stowarzyszenia Kupców Polskich, inż. Stanisława Rodowicza w imieniu Stowarzyszenia Techników Polskich, prezesa Zygmunta Brudzińskiego w imieniu Warszawskiej Izby Rolniczej, p. Edwarda Geislera w imieniu Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, prezesa Aleksandra Pawłowskiego w imieniu Międzynarodowej Federacji Prasy Technicznej i Zawodowej, p. Nowakowskiego w imieniu Zjednoczenia Polskich Fabryk Śrub,

Prócz wyżej wymienionych osób, zauważyliśmy wśród licznie zebranych na sali przedstawicieli życia gospodarczego panów: ministra Henryka Strasburgera, dyrektora dep. Ministerstwa Przemysłu i Handlu inż. Juliana Dąbrowskiego, dyrektora dep. celnego w Minist. Skarbu Bohdana Dębickiego, dyrektora Instytutu Badań Konjunktur Gospodarczych i Cen prof. Edwarda Lipińskiego, dyrektora Państwowego Instytutu Eksportowego Marjana Turskiego, naczelnika wydz. Ministerstwa Przemysłu i Handlu Wincentego Zwolińskiego, prezesa Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów Stanisława ks. Lubomirskiego, b. ministra Antoniego Kamieńskiego, kierownika Instytutu Wojskowego Badań Inżynierji H. Szwykowskiego, prezesa Związku Elektrowni Polskich Kazimierza Gayczaka, dyrektora Związku Przemysłu Chemicznego inż. Edmunda Trepkę, dyrektora Związku Polskich Fabryk Portland Cementu Wiktora Kuttana, b. ministra senatora Jerzego Iwanowskiego, nac. dyrektora Państwowych Zakładów Inżynierji płk. Kazimierza Meyera, wiceprezesa Izby Przem.-Handl. w Warszawie Wacława Fajansa, prezesa zarządu Banku Dyskontowego, Pawła Heilperina, radcę handlowego Ambasady Angielskiej Kimensa, dyrektora Spółki Producentów Krochmalu Mieczysława Porowskiego, nac. wydz. przem. wojennego w Min. Przemysłu i Handlu mjr. Kandela, prof. Aleksandra Rotherta, dyrektora Muzeum Przemysłu i Rolnictwa Stanisława Leśniowskiego, b. ministra Janusza Machnickiego, b. ministra Jerzego Michalskiego, b. ministra Juliana Eberhardta.

Prezydium Związku otrzymało w dniu jubileuszowym zgórą 100 telegramów i listów gratulacyjnych, z których wymieniamy następujące:

- od p. Prezesa Rady Ministrów Aleksandra Prystora (list),
- .. Ministra Pracy i Opieki Społecznej Dr. St. Hubickiego (list),
- .. Ministra Robót Publicznych gen. Norwid-Neugebauera (list),
- .. Ministra Komunikacji Alfonsa Kühna (depesza),
- .. Ministra Poczty i Telegrafów Ignacego Boernera (list),
- .. Wiceministra Skarbu Stefana Starzyńskiego (list),
- .. Szefa Sztabu Głównego gen. Tadeusza Piskora (list),
- .. Podsekretarza Stanu w Min. Poczty i Telegrafów Franciszka Drzewieckiego (list),
- .. Głównego Inspektora Pracy i Kierownika Departamentu Pracy Marjana Klotta (list),
- .. inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego, b. Ministra Przemysłu i Handlu (depesza),
- .. Prezesa Banku Polskiego (list),
- .. Zastępcy Naczelnego Dyrektora Banku Gosp. Kraj. (list),
- .. Prezydenta st. m. Warszawy inż. Zygmunta Stomińskiego (depesza),
- .. Prezesa Pocztovej Kasy Oszczędności gen. Grubera (list),
- .. Dyrektora Funduszu Bezrobocia (list),
- .. Dyrektora Depart. Adama Rosego (list),
- .. Wojewody Stanisława Twardo (list),
- .. Radcy Handlowego Ambasady Amerykańskiej Clayton Lane (list),
- .. Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów (depesza),
- .. Górnośląskiego Związku Przemysłowców Górniczo-Hutniczych (depesza),
- .. Syndykatu Polskich Hut Żelaznych (depesza),
- .. Związku Polskich Wytwórców Wagonów i Parowozów (list),
- .. p. Dyrektora Banku Handlowego w Warszawie A. Goldklanga (list),
- .. Związku Papierni Polskich (depesza),
- .. Dyrekcji Międzynarodowych Targów w Poznaniu (list),
- .. p. Witolda Wierzejskiego Dyrektora Państwowych Wytwórni Uzbrojenia w Warszawie (depesza),

od Dyrekcji Banku Towarzystw Spółdzielczych Dr. Antoniego Rządu (list),

- .. Dyrektora Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism Stanisława Kauzika (list),
- .. p. Pawła Minkowskiego (depesza),
- .. Piotra Drzewieckiego (depesza),
- .. Stefana Laurysiewicza (depesza).

W dalszym ciągu uroczystości p. wiceminister Kozuchowski wręczył odznaczonym jubilatam P. Z. P. M. dyplomy Złotego Krzyża Zasługi. Dyplomy te otrzymali p.p. Gustaw Wojciechowski, Jerzy Brusendorff, Władysław Gostyński i Stefan Zieliński. Odznaczeni jubilaci pp. Julian Henneberg i Stanisław Wierzbicki nie byli obecni z powodu niezdrówia.

Z kolei zabrał głos prof. Maurycy Chorzewski, który wygłosił odczyt pod tytułem „Zarys 25-letniej działalności Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych“¹⁾.

W końcu nastąpiła podniosła uroczystość dekorowania fabryk, które od powstania Związku pozostawały jego członkami, i osób, które przed 25 laty były założycielami Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych w jego pierwszej formie organizacyjnej. Pięknie wykonane plakiety dla fabryk i żetony dla zasłużonych działaczy wręczył jubilatam p. prezes Jan Jeziorański.

Plakiety pamiątkowe otrzymały następujące fabryki:

1. Towarzystwo Akcyjne Zakładów Mechanicznych Borman, Szwede i S-ka.
2. Towarzystwo Przemysłu Metalowego K. Rudzki i S-ka.
3. Zakłady Wyrobów Metalowych Konrad, Jarnuszkiewicz i S-ka.
4. Towarzystwo Zakładów Metalowych B. Hantke.
5. Towarzystwo Fabryki Motorów „Perkun“.
6. Odlewnia Żelaza Wł. Ambrożewicz i S-ka.
7. Fabryka Maszyn i Odlewnia Orthwein, Karasiński i S-ka.
8. Towarzystwo Akcyjne Fabryki Wyrobów Żelaznych Wł. Gostyński i S-ka.
9. Fabryka Budowy Mostów na Pelcowiznie.
10. Fabryka Wyrobów Srebrnych i Platerowanych Józef Fraget.
11. Towarzystwo Przemysłowe Zakładów Mechanicznych Lilpop, Rau i Loewenstein.
12. Zakłady Mechaniczne i Odlewnia Rohn, Zieliński i S-ka.
13. Sp. Akc. Fabryki Metalowej R. Plewkiewicz.
14. Spółka Akcyjna Fabryk Metalowych pod firmą Norblin, B-cia Buch i T. Werner.
15. Odlewnia Lanokutego Zwyczajnego Żelaza i Warsztaty Mechaniczne inż. Stefan Jarkowski dawn. Aleksander Patzer i Syn.
16. Fabryka Armatur i Odlewnia Metali Gwiżdziński i S-ka.
17. Fabryka Wyrobów Platerowanych Bracia Henneberg.
18. W. Bieńkowski i Synowie Fabryka Wyrobów Ostrych.
19. Towarzystwo Akcyjne Fabryki Maszyn Bracia Geisler, Okolski i Patschke.

Srebrne żetony otrzymali:

1. Władysław Gostyński.
2. Edward Geisler.
3. Stefan Zieliński.
4. Jerzy Brusendorff.
5. Gustaw Wojciechowski.
6. Jan Patzer.
7. Kazimierz Szwede.
8. Julian Henneberg.
9. Gustaw Adolf Rothert.
10. Stanisław Wierzbicki.
11. Gustaw Potworowski.
12. Kazimierz Ambrożewicz.
13. Stanisław Młodzianowski.
14. Bernard Muszyński.
15. Edward Ortwein.

¹⁾ Treść przemówienia prof. Maurycyego Chorzewskiego zamieścimy w jednym z następných numerów „P. M.“

Po wręczeniu odznak pamiątkowych prezes Rady i Zarządu Związku Inż. Jan Jeziorański zamknął zebranie, dziękując jeszcze raz zebrany za przybycie.

O godz. 8 m. 30 wieczorem odbyła się w lokalu Resursy Kupieckiej wspólna wieczerza członków Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych z udziałem zaproszonych gości: przedstawicieli Rządu i bratnich organizacji gospodarczych.

W czasie wieczery wygłoszone zostały przemówienia pp. Jana Jeziorańskiego, Prezesa P. Z. P. M.; Józefa Kożuchowskiego, Wiceministra Przemysłu i Handlu; Czesława Klarnera, Prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie; Jana Stanisława Okolskiego, Wiceprezesa P. Z. P. M.; Andrzeja Wierzbickiego, Naczelnego Dyrektora Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów; Wacława Fachinettiego, Dyrektora S. A. H. Cegielski; Tadeusza Ulanowskiego, Naczelnika Wydziału w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej; Kazimierza Ambrożewicza, Prezesa Oddziału Warszawskiego P. Z. P. M. oraz Jana Jeziorańskiego, który toastem na cześć ks. Stanisława Lubomirskiego, pierwszego Prezesa P. Z. P. M., zakończył przemówienie.

Kończąc sprawozdanie, zaznaczamy, że organizacja całej uroczystości była wzorową.

Z okazji XXV-lecia Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych wydana została nakładem Związku broszura, skreślona przez p. inż. Władysława Jan-kowskiego, pod tytułem: „XXV-lecie Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych”. Pięknie wydana broszura została rozdana uczestnikom obchodu i rozdana członkom P. Z. P. M.

PRZEMÓWIENIA PODCZAS AKADEMJI.

Przemówienie p. Jana Jeziorańskiego.

Z tytułu piastowanej przeze mnie godności prezesa Rady i Zarządu P. Z. P. M. przypadł mi zaszczyt zagajenia dzisiejszej uroczystości i powitania, na jej wstępie, dostojnych przedstawicieli Rządu, społeczeństwa i zrzeszonych przemysłowców metalowych.

Pragnę, w najkrótszych słowach, scharakteryzować te warunki, wśród których powstawał i rozwijał się w Polsce przemysł wogóle, zaś przemysł metalowy przetwórczy w szczególności. Posłuży to do pewnego oświetlenia sytuacji, wytworzonej w tym przemyśle w dobie obecnej.

Należy przedewszystkiem stwierdzić, że od czasów najdawniejszych niedoceniano w Polsce potrzeby istnienia rodzimego przemysłu. Jeżeli przemysł pomimo to jednak powstawał, to dzięki tylko przenikliwości myśli, inicjatywie i wysiłkom niektórych wybitnych mężów, jak Król Stanisław August, Stanisław Staszic, którego popiersie zdobi salę, w której się znajdujemy, minister Lubecki, Piotr Steinkeller i inni; ze zniknięciem ich jednak zazwyczaj zamierały stwarzane przez nich placówki, gdyż istotnego zrozumienia wytwórczości przemysłowej w samym społeczeństwie nie było.

Rzec można, że dopiero po klęsce narodowej 1863 r. społeczeństwo polskie zaczęło myśleć kategoriami przemysłowymi. Powstała hasła rozwoju intelektualnego i gospodarczego kraju znalazły grunt podatny wśród młodszego pokolenia i stały się niemal programem narodowym. Można powiedzieć, że pod wpływem tego hasła „pracy organicznej”, który był jednak pewnego rodzaju „romantyzmem” gospodarczym, wychowywała się młodzież, kształciły się całe

pokolenia fachowców, którzy przyczynili się do powstania nowych placówek przemysłowych, rozwoju i spolszczenia już istniejących. I utrwalił się i rozwinął ten przemysł, gdyż znalazł zrozumienie i oparcie w samym społeczeństwie polskiem.

Przemysł metalowy przetwórczy, jako wymagający najbardziej wykwalifikowanych sił fachowych, był najpodatniejszym polem do urzeczywistnienia tych nowych hasła, to też rozwinął się on szerzej niż inne i stał się największą wśród nich ostoją polskości.

Wojna europejska i okupacja b. Królestwa Kongresowego zniszczyły doszczętnie ten, tak bogato rozwinięty, przemysł metalowy.

Po powstaniu Polski Zjednoczonej i Niepodległej ideologia, która kierowała pokoleniem popowstaniowym przy tworzeniu przemysłu rodzimego, stała się i obecnie hasłem do odbudowania zniszczonego doszczętnie przemysłu metalowego i wytworzenia całego szeregu nowych jego gałęzi, w Polsce dotychczas nieznanych.

Usiłowania te wzmocniły się jeszcze dążeniem do powołania do życia tych przemysłów, które pośrednio lub bezpośrednio konieczne są do obrony państwa i nie miały możliwości powstania pod rządami zaborców.

Świadectwem, w jakiej mierze i z jaką szybkością rozwinął się przemysł metalowy przetwórczy w Polsce, może być udział jego w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu 1929 roku. Nie będzie to chyba nadmiarem zarozumiałości z mojej strony, jako przedstawiciela przemysłu metalowego, gdy powiem, że zajął on na tej wystawie jedno z miejsc przodujących.

Z naszkicowanego obrazu powstania przemysłu metalowego przetwórczego w Polsce wnioskować można, że powstawał on przeważnie pod wpływem pobudek ideowych, gdyż kierował się hasłami narodowymi, mającymi na celu stworzenie tych przemysłów, które były Polsce potrzebne. Romantyzm, tak właściwy umysłowości polskiej, był i w tym wypadku główną pobudką twórczych poczynań, może często niedostatecznie skoordynowanych z istniejącymi możliwościami i trzeźwą rzeczywistością.

Przyznać należy, że w wielu ramach wątpliść podstawy tkwiła już w samym założeniu, gdyż powstał cały szereg placówek nie opartych na rzeczywistej potrzebie i mocnych podstawach finansowych. Również wielkim błędem przemysłowców było niezrozumienie potrzeby, a nawet konieczności uzgodnienia podziału i normowania produkcji. Z drugiej strony, jednakże, również stwierdzić trzeba, że zakorzenione i głęboko tkwiące w społeczeństwie naszym niezrozumienie konieczności rozwoju ekonomicznego Państwa i w epoce politycznego budowania naszej państwowości silnie się zaznaczyło.

Wynikiem tego niezrozumienia doniosłości życia ekonomicznego Państwa było wprowadzenie całego szeregu, do obecnej chwili istniejących, praw i ustaw, godzących w zdrowe interesy życia gospodarczego. Wadliwa ustawa podatkowa, nadmierne obciążenie kosztami ustawodawstwa socjalnego, chwiejna polityka celna i ogólna traktatowa — oto przyczyny, które w samym zaraniu podkopały siły tworzącego się życia ekonomicznego i tem cięższym uczyniły przeżywany obecnie kryzys.

Aczkolwiek rządy obecne mają odmienne od dawnych poglądy na sprawy gospodarcze, a nawet umysłowość społeczeństwa pod wpływem ciężkich

XXV-LECIE P. Z. P. M. — AKADEMJA.



Na mównicy: prezes Izby przem.-handl. w Warszawie, b. minister Cz. Klarner; przy stole prezydjalnym, od lewej do prawej: dyrektor Związku K. Pichelski, wiceprezes S. J. Okolski, prezes J. Jeziorański, członkowie Zarządu K. Ambrożewicz i A. Dunin.

przeżyć również uległa znacznej zmianie, to jednak, w epoce pogłębiającego się kryzysu, nie można liczyć na rychłą zmianę istniejących praw i ustaw, oraz na wprowadzenie radykalnej i szybkiej ich reformy.

Natomiast, w ramach istniejącego ustawodawstwa, najzupełniej wydaje się możliwym uzyskanie poparcia sfer rządowych do wprowadzenia tych pożytecznych, a nawet koniecznych reform, na które zdołają się same sfery przemysłowe.

Muszą być zaniechane we wzajemnych stosunkach przemysłowych egoistyczne i, w swym założeniu, krótkowzroczne a w następstwach szkodliwe praktyki wyodrębniania interesów poszczególnych jednostek przemysłowych z krzywdą pozostałych. Musi nastąpić konsolidacja pokrewnych grup przemysłowych, mocne i solidne związanie wspólnych interesów, musi być zastosowana lojalność i solidarność wzajemnego postępowania.

W przeprowadzeniu tej akcji samopomocy, popartej przez władze, leży najważniejszy i najpilniejszy, na najbliższą przyszłość, program pracy i działalności naszego Związku.

Jeżeli powstał i rozwinął się w Polsce przemysł metalowy, to stało się to głównie dzięki duchowym siłom jego twórców. Jeżeli przemysł ten ma nadal istnieć, to musi dźwignąć się z chwilowego upadku, nie tylko mocą tkwiącej w duszy polskiego przemysłowca ideologii, ale oprzeć się musi głównie na wy-

ścigu pracy oraz na wyścigu i „wysiłku woli“. Rząd obecny niewątpliwie poprze nas w naszych zamierzeniach, ale przede wszystkim liczyć musimy na własne siły, własne usiłowania, własny wysiłek woli, bo, jak mówi poeta: „Wyzwolin ten doczeka się dnia, kto własną wolą wyzwolony“.

Przemówienie p. Czesława Klarnera.

25 lat pracy społeczno-zawodowej — to wielki szmat życia, to praca paru pokoleń, przed którą należy kornie chylić czoło. Czynie to tu z prawdziwym pietyzmem, wypowiadając wielką radość w imieniu Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, iż dzisiejszym jubileuszem 25-letniej pracy może się wykazać i poszczycić Związek Przemysłowców Metalowych Rzeczypospolitej Polskiej, tej największej organizacji zawodowej na terenie Izby.

W chwili, gdy z prawdziwym zadowoleniem, z chlubą sięgamy wstecz pamięcią aż w głąb ubiegłego 25-lecia, aby zdać sobie sprawę z wielkości i doniosłości pracy dokonanej przez Związek Przemysłowców Metalowych, jest zrozumiałe, iż każdy krytyczny umysł zastanawia się nad dalszą rolą, dalszymi zadaniami i celami dzisiejszego Jubilata.

Jeśli przyszłość stoi przed współczesnym człowiekiem zawsze jako zagadka — tajemnica, jako sfinks pełen skomplikowanych problemów, — to chwila obecna, gdy trudności gospodarcze piętrzą się coraz

XXV-LECIE P. Z. P. M. — AKADEMJA.



Siedzą w pierwszym rzędzie (od lewej do prawej) minister Strasburger, wiceminister Kozuchowski, dyr. P. I. E. Turski, dyrektor departamentu Dębicki i naczelnik Ulanowski; dyr. Fachinetti; jubileaci: Brusendorff i Gostyński, obok nich b. minister Michalski.

więcej z dnia na dzień przed jednostką, przed rodziną, przed każdym warsztatem pracy, organizacją społeczno-zawodową, państwem i światem całym, nasuwa się w sposób żywiłowy pytanie — *Quo vadis homo?*

Czy jesteśmy lupiną na wezbranych falach oceanu życia ludzkiego, czy raczej potężnym statkiem oceanicznym, zdolnym przeciwstawić czoło największym falom i żeglować wśród burzy w określonym kierunku i w określonym celu?

Proszę Panów, w ewolucji życia ludzkości okres po Wielkiej Wojnie staje się wielkim jej etapem.

Olbrzymi wysiłek ducha ludzkiego podczas Wielkiej Wojny nie upadł po jej skończeniu; przeciwnie — podniecony w imię obrony narodowej do niebываłej skali wynalazczości z całą energią skierował się on ku produkcji, aby odbudować stracone podczas zmagania wojennych olbrzymie wartości. Stajemy się twórcami i świadkami powszechnej ekspansji, gdy jednocześnie znaczna część ludzkości w wyniku nowych prądów społecznych zamyka się w sobie, izoluje i traci dla reszty świata znaczenie czynnego elementu w obrocie wymiany towarowej.

Może po raz pierwszy dochodzimy do takiej sytuacji w zakresie nieomal wszystkich dóbr produkcji ludzkiej, iż człowiek staje się nieograniczonym panem swej własnej twórczości, iż jest w stanie wyprodukować w dowolnej nieomal ilości wszelkie dobra, niezbędne lub potrzebne dla zadośćuczynienia jego wymogom.

Zdawałoby się, iż człowiek w tych warunkach zdołał osiągnąć ideał swych marzeń materialnych. Wszak tak by było w życiu każdej jednostki, wziętej oddzielnie, w oderwaniu od całości.

W zastosowaniu do społeczeństwa, gdy rola każdego osobnika w zakresie produkcji jest zróżnicowana w wysokim stopniu, rozwiązanie problemu produkcji dóbr nie załatwia jeszcze w całokształcie problemu ich dystrybucji i spożycia.

To też jesteśmy świadkami wielkiej nadprodukcji, a jak chcą, nie bez słuszności, niektórzy, — chwilowej nadwyżki produkcji nad konsumpcją, jako wyniku wysiłku organizacyjnego człowieka w zakresie wytwarzania, a nierozwiązanego problemu dystrybucji wyprodukowanych dóbr. A jednocześnie obserwujemy, jak nieomal wszystkie państwa i narody uginają się pod ciężarem najtrudniejszego problemu bezrobocia, ze wszystkimi wynikającymi stąd konsekwencjami, wynikającymi ze spadku zdolności konsumpcyjnej szerokich mas, z konsekwencji magazynowania zwiększonych ilości wyprodukowanych dóbr, które, unieruchomione w składach i magazynach, stają się wielkim ciężarem ludzkości.

I oto w całej pełni staje przed umysłem ludzkim nowe zagadnienie — zagadnienie społecznej regulacji produkcji nie tylko narodowej, lecz wogóle światowej. Stąd ten kryzys, jaki obecnie przeżywamy, staje się problemem ogólnoludzkim, wszechświatowym i nie

może być załatwionym przez indywidualny wysiłek poszczególnych jednostek lub nawet narodów.

Nie jest rzeczą obojętną, czy produkcja zbożowa jest zbyt mała, czy zbyt wielka w stosunku do potrzeb ludzkości. A widzimy, że produkcja nadmiernie wielka w porównaniu do potrzeb świata staje się taką samą klęską jak niedostatek.

Jeśli w odniesieniu do całego świata w dawnych czasach byliśmy świadkami głodu, to obecnie jesteśmy świadkami równej głodom — klęski względnego przesytu produkcją, w wyniku którego cierpią miliony. A stosuje się to nie tylko do dóbr, niezbędnych dla wyżywienia, lecz również do wszelkich dóbr potrzebnych dla współczesnego człowieka i podlegających procesom jego wytwórczości.

Stoimy więc wobec nierozwiązanego, a nowego problemu należytego regulowania produkcji poszczególnych warsztatów, jako składowych elementów produkcji narodowej i światowej, w zależności od zmiennej zdolności konsumpcyjnej każdego kraju.

Wyniki pracy umysłu ludzkiego w zakresie wytwórstwa dóbr wymagają, aby pęd indywidualny, szlachetne dążenie jednostki do tworzenia zostało ujęte w karby w myśl interesu całości, interesu narodu, interesu wszystkich, czyli interesu świata, aby nadmiar produkcji, tak łatwy już do osiągnięcia przy obecnych zasadach ustrojowych, nie stał się źródłem klęski przesytu, równej klęsce niedostatku, klęsce głodu.

Dopóki człowiek nie opanuje wspólnym wysiłkiem tego zagadnienia, będziemy łupiną na wzbryanych falach oceanu ludzkości, statkiem bez steru.

Chwycić ten ster i utrzymać go w ręku — oto zadanie, przed którym dziś stoimy, abyśmy mogli przeciwstawić czoło największym falom i żeglować wśród burzy w określonym kierunku i do określonego celu.

Oto nowe szlachetne problemy dla współczesnego człowieka, a przede wszystkim dla organizacji społecznych i państwowych.

Jeśli potrafimy rozwiązać je w ramach naszych organizacji, jeśli potrafimy wysiłek inteligencji jednostek ująć w należyte karby i przez obecną nadprodukcję nie dopuścić do zbędnego marnotrawstwa, to staniemy z naszymi organizacjami na wyżynie i w ewolucji życia ludzkiego odegramy pierwszorzędą rolę. Przeciwnie, jeśli byśmy — *contra spem* — nie potrafili załatwić tego problemu, to do tego samego zadania będzie zmuszone podejść państwo, a drogi etatystycznego załatwiania problemów gospodarczych są więcej niż zawodne.

Jedyna próba dokonana przez naszego sąsiada na skalę państwową, jest *in statu nascendi*.

Jeśli nie wierzymy w jej wyniki (a nie wierzymy), jeśli w ciągu 14 lat nie widzimy, aby miała ona na względzie interesy szerokich mas obywateli, — to tembardziej obowiązek nasz wobec nas samych, naszych rodzin, naszych współobywateli, państwa i ludzkości wymaga, abyśmy z całą wiarą przystąpili do pracy nad rozwiązaniem problemu społecznego regulowania produkcji w imię interesu publicznego, kładąc interes indywidualny na ołtarzu dobra publicznego.

Zadania te wyłaniają się z mgławicy wysiłków umysłów ludzkich, coraz wyraźniej zapowiadających na terenach pracy międzynarodowej nieuniknioną potrzebę porozumiewania się państw przez związki gospodarcze odnośnie regulowania przemiany towarowej w zakresie handlu zagranicznego. Ten problem może być rozważany przede wszystkim na platformie regu-

lowania przez czynnik społeczny produkcji w poszczególnych państwach. I tu wysuwa się nowe zadanie, nowa rola naszych związków, powołanych do organizowania związków gospodarczych z nacelnym zadaniem regulowania produkcji narodowej.

Kraje, jak Polska, o małej zdolności konsumpcyjnej swej ludności, szczególnie są zainteresowane, aby tą drogą stworzyć i ustabilizować warunki swego rozwoju, gdyż w stosunku do Polski może być mowa o braku konsumpcji, a nie o rzeczywistej nadprodukcji.

Dla przemysłu metalowego sprawa zorganizowania warsztatów wytwórczych w celu regulowania ich produkcji jest również ważna, jak i dla innych przemysłów, lecz trudniejsza ze względu na znaczne różnorodności produkcji, która częstokroć jest bardzo rozproszona na zbyt wielką ilość zakładów przemysłowych. A jednak opanowanie obecnego kryzysu w zakresie przemysłów metalowych wymaga wysiłku organizacyjnego. To trudne zadanie spadnie na barki centralnej organizacji przemysłów metalowych, — na Związek Przemysłowców Metalowych, któremu składam życzenia, aby, opierając się na swej tradycji wieloletniej, mógł dokonać tej pracy, jaka go w ewolucji naszego życia gospodarczego czeka już w dniu jutrzejszym.

Przemówienie p. A. Wierzbickiego.

Gdy patrzymy na Zjazd dzisiejszy — staje przed nami całe nasze życie gospodarcze minionego dwudziestopięciolecia. Było to życie trudne, ale bogate, ciekawe i barwne. A gdy przeglądamy pamięcią kronikę większych wydarzeń, kronikę naszych prac z tego okresu, jakże często spotykamy się z imieniem Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych. W każdym nowem poczynaniu gospodarczem, w każdym objawie postępu technicznego czy organizacyjnego imię to znajdujemy. I w tem jest waga i znaczenie Związku, w tem jest źródło jego mocy i rozwoju. Przed 25 laty rozpoczął Związek swe istnienie jako zrzeszenie dwunastu fabryk tylko, a dziś liczy kilkanaście oddziałów i grup zawodowych. Taki jest liczbowy wyraz przebytej przez Związek drogi i tych przeżyć, które łączą świat ludzi reprezentujących przemysł polski. W tych liczbach ujawnia się harmonja wewnętrzna i siła tej organizacji, — siła, którą posiadać może tylko organizacja związana z życiem narodowem.

Przemysł metalowy jest jednym z najpiękniejszych przemysłów — jest to nieustające konstruowanie. Każdy konstruowany przedmiot trzeba najpierw konkretnie przemyśleć, dać mu właściwą masę, właściwą wagę i formę, ucieleśnić w nim myśl twórczą technicznej nauki. Przemysł metalowy to bajeczny świat cudów, które powstają nieustannie z najprostszymi elementami, łączonych geniuszem mechaniki. Przemysł metalowy jest wykładnikiem poziomu gospodarczego każdego kraju. Zwiedzając kraj jakiś można zamknąć oczy na wszystko inne, a widzieć tylko jego przemysł metalowy i to wystarczy dla wyrobienia właściwego pojęcia o tym kraju.

Ale siła Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych polega nie tylko na tem, że żyje on w świecie konstrukcji, lecz na tem również, że żyje on czynnie z życiem społecznym i narodowem.

Z ust przedstawiciela Ministerstwa Pracy usłyszeliśmy, że przemysł metalowy umiał organizować swe stosunki z robotnikami, umiał łagodzić konflikty nie uciekając się do rządowego rozjemstwa.

Jest to najlepszym przejawem solidaryzmu społecznego i dojrzałości społeczno-gospodarczej przemysłu metalowego. Jest to również symbolem dążeń całego przemysłu do rozwiązywania stojących przed nim zadań własnymi siłami i własnym skoordynowanym działaniem.

Mam złożyć dziś Związkowi Polskich Przemysłowców Metalowych życzenia w imieniu Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, który powstał, żył, wzrastał wraz z rozwojem Związku Przemysłowców Metalowych i całego szeregu innych zrzeszeń gospodarczych. Otóż w imieniu Centralnego Związku życzę przemysłowcom metalowym i życzę całemu naszemu przemysłowi, żebyśmy umieli realizować to hasło pokonywania własnymi siłami stojących przed nami trudności, żebyśmy umieli zgodnie z interesem publicznym rozwiązywać zagadnienia gospodarcze i społeczne; żeby geniusz przemysłu metalowego, który z prostych elementów tworzy cuda, zapalił ogniem swej poezji i swej realnej siły wszystkie czynniki, jakie żyją w przemyśle i z przemyśle.

Niechże więc Związek Polskich Przemysłowców Metalowych buduje wraz z nami wszystkimi siłą społeczną i gospodarczą naszego narodu i naszego Państwa.

PRZEMÓWIENIA PODCZAS BANKIETU.

Szereg przemówień na bankiecie rozpoczął p. Prezes Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych inż. Jan Jeziorański następującym toastem:

„Niewątpliwie usłyszymy przy tym biesiadnym stole szereg przemówień, w których, w związku z dzisiejszym obchodem 25-lecia istnienia naszego Związku, wypowiedziane będą życzenia, dotyczące jego dalszego powodzenia, życzenia pomyślnego rozwoju naszego przemysłu rodzimego wogóle, jakoteż przemysłu metalowego przetwórczego w szczególności.

Szanowni Panowie! urzeczywistnienie tych pragnień i życzeń jest tylko drobnym ułamkiem tych rozległych, potężnych a wielce trudnych zadań, jakie Ojczyzna nasza — w szeregu narodów świata — ma do spełnienia.

Nasze życzenia, pragnienia i usiłowania mogą być urzeczywistnione tylko w związku z pomyślnym mocarstwowym rozwojem naszego Państwa.

Za pomyślność więc usiłowań i za zdrowie tych Mężów, którzy na czele Rzeczypospolitej stoją i losami Jej kierują:

PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ
PROFESORA IGNACEGO MOŚCICKIEGO
I PIERWSZEGO MARSZAŁKA POLSKI
JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

wyglaszam ten toast i wznoszę okrzyk „Niech Żyją“.

Obecni powstałi. Orkiestra odegrała hymn narodowy, a dźwiękom hymnu towarzyszyły góracie oklaski i okrzyki „Niech Żyją“.

Przemówienie P. Wiceministra J. Kozuchowskiego.

Panie Prezesie! Panowie!

Korzystam z okazji, aby powrócić do tego cośmy mówili dzisiaj rano o sytuacji, w jakiej zrodziła się idea Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych. Ta szczególna atmosfera, która ukształtowała się w roku 1906 w sprawach społecznych, politycznych i gospodarczych, musiała kształtować polską myśl gospodarczą w kierunku obrony i tworzenia form organizacyjnych tej obrony. Wielkie wstrząśnienia społeczne, wywołane przez wojnę, równocześnie przemiany gospodarcze, spowodowane w Europie przez nowy układ stosunków politycznych, przez tę samą wojnę na Dalekim Wschodzie, wreszcie rozwój negocjacji rosyjsko-niemieckich, w rezultacie stwarzający nową politykę w dziedzinie żyta i produktów rolnych — spowodowały głęboko sięgającą rewizję pojęć i proces psychiczny, w którym urodziła się idea związków branżowych, poświęcających się obronie gospodarczej interesów produkcji przemysłowej kraju.

Królestwo Polskie wyrokiem losów nie miało samorządu gospodarczego i myśl o związkach branżowych realizuje idee samorządu gospodarczego, torującego sobie samodzielne drogi w tym okresie, tak pełnym nadzwyczajnych zdarzeń i przemian.

Uplywa 25 lat od tego czasu, musimy zastanowić się nad tem, jak daleką odbyliśmy drogę i jak nowe i inne horyzonty odsłaniają się przed polskim życiem gospodarczym. Są one odmienne od tych z przed ćwierci wieku. Żyjemy dzisiaj i pracujemy w tym szczególnym okresie, kiedy jeden z naszych sąsiadów, dotychczas państwo agrarne, chce stać się państwem przemysłowym, gdy drugi z sąsiadów, państwo wybitnie przemysłowe, zamyka się w imię zasad i ochrony państwa agrarnego. Jest to sytuacja tak szczególna, że nie należy zamykać przed nią oczu, nie należy uważać ją za przypadkową i przemijającą. Przeciwnie, musimy sobie uświadomić, że stwarza ona dla naszej produkcji trzy zadania: praca dla własnego rynku i konsumpcji krajowej, umieszczanie tego z naszej produkcji, co da się umieścić na wschodzie i zachodzie, pomimo nowej ewolucji, — wreszcie całą resztę naszej zdolności produkcyjnej musimy zbyć na dalekich rynkach europejskich i światowych. Polska produkcja i polski handel muszą się przystosować do nowych dziejów gospodarczych Polski, zapoczątkowanych przez Rząd przez rozbudowę portów i wyjść na dalekie drogi i rynki. Jest to droga niewątpliwie trudna i skomplikowana, wymagająca współdziałania szeregu czynników, ale nie obca Panom.

Dwie myśli organizacyjne winny zetknąć się na tej drodze ze sobą: myśl organizacyjna państwa od góry i myśl postulatów samorządu gospodarczego od dołu.

Od lat współdziałanie to ma miejsce; obserwując działalność samorządu gospodarczego, a w szczególności pionierską i zasłużoną działalność Polskiego

Związku Metalowców, podnoszę kielich i w Pańskie ręce, Panie Prezesie, składam życzenia powodzenia dla Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych!

Przemówienie p. S. J. Okolskiego.

Gdy w r. 1906 organizował się Związek Zawodowy Przemysłu Metalowego Królestwa Polskiego, metodą taktyczną, która została przyjęta w działaniu tego zrzeszenia, była *obrona*. Przemysł metalowy polski musiał się bronić doraźnie przeciwko temu chaosowi, który wytworzył się w życiu ekonomicznym Rosji w wyniku wojny rosyjsko-japońskiej, poza tem musieliśmy się skupić, by skutecznie odparać ataki, które prowadził rząd i przemysł rosyjski przeciwko przemysłowi polskiemu, pragnąc ograniczyć sferę zbytu wytworczosci naszej do granic byłego zaboru rosyjskiego. Wówczas obdarzonemu w największą fantazję przemysłowcowi polskiemu nie przyszłyby nawet do głowy fazy przemian, które nastąpiły w następnym ćwierćwieczu, których wyrazem na odcinku naszego zrzeszenia była działalność, która została dziś publicznie przedstawiona w południe.

Cudowne wyzwolenie naszej Ojczyzny i praca przy Jej odbudowie postawiły całemu narodowi nowe, doniosłe i olbrzymie zagadnienia. Zagadnienia te musiały być rozwiązywane szybko, nic dziwnego przeto, że przy niedostatecznym przygotowaniu się przemysłu metalowego do skali i tempa tych zagadnień nie zawsze rozwiązywaliśmy je właściwie, a tem mniej z największą sprawnością. Niech dobre chęci, duży wysiłek i szczególne, nie dające się przewidzieć warunki, będą naszym usprawiedliwieniem. Wyniki osiągnięte przez przemysł metalowy w postaci odbudowanych warsztatów pracy, osiągnięte przez nasze zakłady w r. 1929 poważnej wytworczosci, skonsolidowanie się w r. 1920-ym P. Z. P. M., rozszerzenie jego działalności na całe terytorjum Państwa, służenie w ramach naszego zawodu instytucjom rządowym i ścisła współpraca z innymi organizacjami gospodarczymi — są naszym plonem dotychczasowym, który złożyliśmy Rządowi i społeczeństwu na obchodzie naszych dożynek dzisiejszych.

I jak gospodarz zabiegliwy, który z chwilą zejścia z pola na gumno ostatniego wozu musi myśleć o uprawie roli i nowym zasiewie, i my dziś musimy spojrzeć w przyszłość i obmyśleć plan nowej kampanji, która nas powinna doprowadzić do złotych godów. Kampanja ta nie będzie łatwa, i trzeba będzie wielkiej przezorności, zmuśnej pracy i żelaznej wytrwałości, by ją odbyć z honorem i wieńczyć zwycięskim wynikiem.

Zacznymy nowy etap w życiu naszego zrzeszenia w czasie wielkiego kryzysu, który powoduje skurczenie się działalności szeregu wytwórni, upadek nawet tych, które mają za sobą chlubną i wieloletnią tradycję. Przetrawanie ciężkich czasów i doczekanie lepszego jutra jest pierwszym naszym zadaniem.

W ubiegłym okresie z powodu nieprzygotowania, nawału pracy i konieczności nadmierne szybkiego działania nie wszystko mogliśmy załatwić tak, jak to było pożądané. Obecnie bogatsi w doświadczenie i zebrane materiały, powinniśmy zagadnienia, które stoją przed nami, rozwiązywać szybciej i lepiej niż dotychczas. Działanie szybkie a nadewszystko lepsze, osiągnięcie na całej linii większej sprawności — jest drugim zagadnieniem, stojącym przed przemysłem metalowym.

W ostatnich czasach stanęły przed światowym życiem gospodarczym wielkie problemy, przy roz-

wiązywaniu których polski przemysł metalowy musi okazać dużą aktywność na swoim, chociaż niewielkim w znaczeniu światowym, odcinku frontu. Jesteśmy świadkami z jednej strony głębokiego kryzysu gospodarczego na całym świecie, pracującym na zasadach własności indywidualnej, z drugiej zaś strony patrzymy na swoistą twórczość, wynikającą z dogmatów komunizmu i realizowaną z całą bezwzględnością. Ścierają się w naszych oczach dwie koncepcje, jedna — wynikająca z wielkiej tradycji i zdobyczy cywilizacji, zebranych w ciągu stuleci, i druga oparta na doktrynie, nie licząca się z indywidualnymi potrzebami materialnymi ludzkiemi i sprowadzająca pierwiastek moralny do kategorii „przesądów“. Udział czynny przemysłu metalowego w akcji, zmierzającej do wyjścia z obecnego kryzysu światowego drogą ewolucji, i stanowisko obronne przeciwko tendencjom, które by przekreśliły dotychczasowy dorobek cywilizacyjny Polski — to trzecie, nowe i najtrudniejsze ze stojących przed nami zagadnień.

Jeżeli te zagadnienia, które wymieniłem, następczą duże trudności i wymagają od nas wielkiego zaparcia się siebie, by je pokonać, tem skuteczniej i prędzej dojdziemy do zwycięstwa, gdyż kroczyć będziemy nadal pod sztandarem solidarności, dzięki której powstał Polski Związek Przemysłowców Metalowych. W tych nieporównanie szczęśliwszych warunkach, w których przeznaczenie w chwili jubileuszu łaskawie nam żyć pozwala, zjednoczenie i solidarność rozciągnięte być muszą znacznie dalej poza obręb naszego Związku i zaprzyjaźnionych z nim organizacyj gospodarczych, lecz sięgać dalej do ofiarnej pracy dla Państwa i Narodu i aż do współdziałania w harmonijnem rozwiązywaniu zasadniczych zagadnień cywilizacji ogólnoludzkiej.

Za ziszczenie się pragnień P. Z. P. M. wznoszę toast: Niech żyje, rozwija się i kwitnie zgodna, wyęziona i owocna praca polska!

Przemówienie p. Kazimierza Ambrożewicza.

W dzisiejszem zagajeniu uroczystej akademji jubileuszowej p. Prezes Jeziorański podkreślił słusznie, że przemysł metalowy wymaga bodaj najbardziej umiejętnego kierownictwa technicznego, to też w przemyśle metalowym mamy bardzo znaczny odsetek wybitnych techników. Najgenjalniejsze jednak kierownictwo nie osiągnie pomyślnych wyników bez dobrych i światłych wykonawców. Jeżeli przemysł nasz osiągnął tak dodatnie rezultaty, czego dowodem była choćby Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu, to niemałą zasługą w tem jest umiejętna i rozumna praca naszych robotników.

Od powstania robotniczego ruchu zawodowego w Polsce przypadło mi w udziale kierownictwo komisji do prowadzenia rozmów i rokowań na tle warunków pracy i płacy pomiędzy Zarządkiem Oddziału Warszawskiego P. Z. P. M., a związkami robotników, w szczególności najbardziej miarodajnym z nich Związkiem Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce. Muszę tu stwierdzić publicznie, że rokowania te stały zawsze na wysokim poziomie intelektualnym i rzeczowym, przyczem nacechowane były zawsze dużym zrozumieniem potrzeb i możliwości naszego przemysłu. Z naciskiem podkreślić przytem należy, że powzięte uchwały zawsze były wykonywane zupełnie lojalnie przez obie układające się strony.

Niech mi też wolno będzie wnieść ten kielich za pomyślny rozkwit materialny i duchowy polskiego robotnika.